

Sign. akt. Ds 109/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 maja 1969 r. w Czyżewie Sutkach, Waldemar Monkiewicz, podprokurator Prokuratury Powiatowej

delegowany przez Generalnego Prokuratora PRL do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że.....²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan R A D O M S K I

Data i miejsce urodzenia 17 VII 1902 r w Michałowie

Imiona rodziców Józef i Julianna

Miejsce zamieszkania Czyżew Sutki gr. Czyżew pow. Wysokie Mazowieckie

Zajęcie rolnik Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem przez cały czas we wsi Czyżew Sutki. Przypominam sobie, że chyba w miesiącu marcu 1943 roku, pewnego dnia w godzinach południowych dowiedziałem się o zamordowaniu przez żandarmów niemieckich z posterunku w Czyżewie, jednego z mieszkańców naszej wsi Franciszka Andrzejczyka. Liczył on w tym czasie około 50 lat

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.
2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Jan Radomski

i był rolnikiem.

Został zamordowany za przechowywanie Żydów w swoich zabudowaniach. Ja zostałem poproszony przez rodzinę zamordowanego w celu sporządzenia trumny. Zajmowałem się wtedy stolarką.

Kiedy przyszedłem do zabudowań Andrzejczyka na zabalsowanie, że miał on ranę postrzałową głowy. Żandarmów niemieckich w tym czasie nie było. Przyjechali oni jeszcze na pewnym czasie.

Na podwórku pod oknem zostały pochowane ciała trzech zamordowanych przez żandarmów niemieckich Żydów. Jak się ci Żydzi nazywali - nie wiem. Podobno pochodzili z Czyżewa.

Pozostałych Żydów, których Niemcy znaleźli w zabudowaniach Andrzejczyka powieźli oni do Czyżewa a później do Szulborza. Tak słyszałem od osób, które na polecenie Niemców wiozły Żydów do Szulborza. W Szulborzu Żydzi zostali zamordowani.

Kiedy robiłem trumnę Andrzejczykowi na terenie jego zabudowań przyjechali tam ponownie żandarmi niemieccy. Mieli oni ze sobą jednego z Żydów. Miał on im pokazać gdzie znajdują się ukryte kosztowności.

Dokładnie nie mogę powiedzieć ale wydaje się że tymi dwoma żandarmami, którzy przyjechali do naszej wsi po zabiciu Andrzejczyka byli Karwat i Olsza. Ten ostatni był na pewno.

Żandarmi wypędzili mnie z mieszkania Andrzejczyka i robili rewizję. Widziałem jak Niemcy wnosili na furankę walizki i inne przedmioty oraz zauważyłem jak Żyd wyłuszczył ze skrytki pod szafą jakiś nie wielki pakunek.

Po pewnym czasie żandarmi odjechali z powrotem do Czyżewa razem z tym Żydem. Trzymali go jeszcze później na posterunku.

Daty dokładnie nie przypominam ale być może, że w maju 1943 roku zostali przez tych samych żandarmów z Czyżewa aresztowani dwaj mieszkańcy naszej wsi a mianowicie Jan Jureba i Aleksander Zalewski. Widziałem jak ich żandarmi rozpoznali Karwata i Olszę. Ci dwaj mężczyźni byli mężem. Niemcy ich zamordowali.

Przesłuchałem:

Odczytałem:

Jan Radomski

